

Sygn. akt I ACa 1120/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wolczańska
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Tomasz Ślęzak (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

przy udziale Prokuratora

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 lipca 2013 r., sygn. akt II C 120/11,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 1120/13

UZASADNIENIE

Powód D. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego - (...) S.A. w K., na jego rzecz, kwoty 1.229.516,00 zł, z odsetkami ustawowymi od, stanowiących tę sumę, wymienionych w pozwie kwot i terminów oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód podał, że od 2003r. do 31 stycznia 2010r. pozwany początkowo dzierżawił, a później bezumownie korzystał z nieruchomości w postaci bocznic kolejowej położonej w S., nieruchomości zapisanej w KW nr (...), której właścicielem jest (...) Sp. j. Na zlecenie pozwanego nieruchomość ta była ochraniajana przez (...) Sp. z o.o. W ramach realizowanego od dnia 20 kwietnia 2008r. zarządu nieruchomością, powód pismem z dnia 10 listopada 2009r. wezwał pozwanego do przygotowania dokumentacji celem podpisania umowy dzierżawy, a w dniu 29 grudnia 2009r. zaproponował konkretne warunki umowy. W odpowiedzi pozwany wskazał, że z dniem 31 grudnia 2009r. zaprzestaje korzystać z przedmiotowej nieruchomości, a firma ochroniarska z dniem 15 stycznia 2010r. zakończy wykonywanie usług na tym terenie. Pozwany nie przedstawił jednak dowodu, że opuścił nieruchomość, dlatego przyjęto, że do dnia 31 stycznia 2010r. bezumownie korzystał z nieruchomości. W dniu 5 marca 2010r. (...) Sp. j. zawarła z powodem umowę cesji wierzytelności z tytułu roszczeń cedenta wobec pozwanego wynikających z bezumownego korzystania z nieruchomości za okres należności nieprzedawnionych tj. od 21 marca 2008r. do 31 stycznia 2010r. Pozwany wykorzystywał całą powierzchnię działki. Powód określił wysokość bezumownego korzystania na kwotę 1,03 zł za m⁽²⁾.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwany podniósł zarzut braku legitymacji czynnej, wskazując, że zakresem umowy cesji wierzytelności objęto roszczenia wynikające z art. 244 i nast. k.c., podczas gdy pozwany nie był posiadaczem nieruchomości i nie korzystał z niej jak dzierżawca. W latach 2003 i 2004 pozwany zawierał umowy w przedmiocie świadczenia przez właściciela nieruchomości usługi polegającej na przetaczaniu wagonów pomiędzy bocznicami kolejowymi. Korzystanie przez pozwanego z torów bocznic spółki (...) nie oznaczało konieczności posiadania całej bocznicy i tym samym nie utrudniała prowadzenia działalności przez właściciela nieruchomości. Pozwany na podstawie zawartych umów uiszczal opłaty za przejazd wagonów i pracę lokomotywy, początkowo była to opłata ryczałtowa w kwocie 10.000 zł miesięcznie, później ustalono stawkę za każdy przejazd wagonu w wysokości 25 zł i za godzinę pracy lokomotywy. Po wygaśnięciu ostatniej z umów pozwany nadal korzystał z bocznic, czego nie udało się prawnie uregulować z uwagi na brak możliwości nawiązania kontaktu z właścicielem nieruchomości. Z dniem 31 grudnia 2009r. całkowicie pozwany zaprzestał korzystania z przedmiotowej bocznicy. Niezależnie od tego pozwany zarzucił, że powód nie wykazał korzystania przez pozwanego z bocznic w sposób stały i ciągły w okresie objętym pozwem oraz, że pozwany korzystał z całej nieruchomości. Pozwany zakwestionował także wysokość roszczenia powoda, w tym sposób jej wyliczenia. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia za ostatni tydzień marca 2008r. oraz zarzut bezzasadności roszczenia za styczeń 2010r., kiedy to pozwany nie korzystał już bocznic.

W piśmie procesowym z dnia 5 grudnia 2012r. powód ograniczył żądanie pozwu do kwoty 364.470,00 zł wraz z odsetkami od wymienionych w tym piśmie kwot, stanowiących sumę dochodzonego po ograniczeniu żądania.

Pismem z dnia 10 grudnia 2012r. Sąd Okręgowy zawiadomił Prokuraturę Okręgową w K. o toczącym się procesie.

Wyrokiem z dnia 30 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach umorzył postępowanie w części w której powód cofnął powództwo, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 7217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że (...) spółka z o.o. w K. jest właścicielem nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...). Z nieruchomości tej umownie korzystała pozwana spółka, chcąc bowiem dojechać do tzw. bocznic kamiennej, pociąg musiał przejechać po torach bocznic, początkowo (...), a następnie (...). Złożony układ połączeń kolejowych w tej części miasta doprowadził wcześniej do sporu pomiędzy pozwaną, a małżonkami S., których nieruchomość odcinała (...) od połączeń kolejowych. Toczyło się postępowanie o ustanowienie drogi koniecznej z udziałem małżonków S., w ramach którego udzielono (...) zabezpieczenia możliwości przejazdu po ich nieruchomości torami z obszarem po 3 metry z każdej strony licząc od osi torów. Postępowanie to zostało umorzone albowiem (...) cofnął wniosek wobec sprzedania latem 2008 roku tej bocznicy. Sprzedaż tej bocznicy i zaprzestanie przetaczania wagonów przez ulicę (...) spowodowało, że (...) zaprzestał przetaczania wagonów również przez nieruchomość (...).

W okresie objętym pozwem pozwana spółka przetoczyła przez bocznice firmy (...) wagony jedynie w okresie od marca 2008 do sierpnia 2008 r. (w marcu przetoczono 26 sztuk w kwietniu 216 sztuk, w maju 2008 roku 261 sztuk, w czerwcu 2008 roku 261 sztuk w lipcu 192 wagony a w sierpniu 2008 roku 237 wagonów). Po sierpniu 2008 roku pozwana spółka korzystała z tej części torów (...), która umożliwiała dojazd do lokomotywowni. Łączna długość trasy przejazdu lokomotywy wynosiła 401,5 m, a powierzchnia lokomotywowni 171 m⁽²⁾. Przyjmując zakres do niezbędnego korzystania z toru dojazdowego po 3 metry z każdej strony od osi toru daje to powierzchnię torowiska z którego korzystał (...) - 2409 m⁽²⁾. Należne spółce (...) wynagrodzenie za korzystanie z nieruchomości to kwota 1938 złotych miesięcznie.

Pozwana spółka miała zawartą umowę o ochronę obiektu ze spółką (...). (...) zdecydował się na ochronę terenu (...), gdyż było to miejsce gdzie dochodziło do częstych kradzieży, co zagrażało wyjeżdżającej lokomotywie. Firma (...) zaprzestała ochrony nieruchomości (...) od połowy stycznia 2010 roku. Miała miejsce taka sytuacja, że kierownictwo (...) przekazało świadkowi I. Z. klucze od lokomotywowni mówiąc, że zgłosi się po nie pan G.. J. G. zgłosił się po klucze, które wydał mu świadek Z.. Po tym wydaniu, które miało miejsce jeszcze gdy spółka (...) ochraniała teren (...) miała miejsce rozmowa J. G. z kierownictwem zakładu, a potem spółka (...) zaprzestała ochrony terenu (...). Przekazanie kluczy J. G. musiało zatem mieć miejsce przed 18 stycznia 2010 roku.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy uznał, poprzedzając to analizą charakteru roszczeń o których mowa w art. 229 i 230 k.c., w szczególności roszczenia o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie przez posiadacza z rzeczy właściciela i przedstawiając, opartą także na poglądach judykatury, istotę przedawnienia takiego roszczenia, że wydanie kluczy do budynków spółki (...) przez I. Z., na polecenie kierownictwa pozwanego i odebranie tych kluczy przez J. G. przed 18 stycznia 2010 roku, stanowiło zwrot rzeczy w rozumieniu art. 229 k.c. Sąd pierwszej instancji wskazał przy tym, powołując te poglądy, że w doktrynie i orzecznictwie, podkreśla się potrzebę szerokiego rozumienia terminu "zwrot rzeczy". Termin ten należy wiązać nie tylko ze świadomym przekazaniem rzeczy przez dotychczasowego posiadacza właścicielowi, lecz w istocie z każdą sytuacją, w której właściciel uzyskał możliwość bezpośredniego władztwa nad rzeczą, a dotychczasowy posiadacz to władztwo utracił. Zwrot rzeczy polega na odzyskaniu nad nią faktycznego władztwa przez właściciela, dlatego nie może on skutecznie odmówić przyjęcia zwracanej mu przez posiadacza lub dzierżyciela rzeczy. Jest to ponowne znalezienie się rzeczy w posiadaniu właściciela, bez względu na to, w jaki sposób do takiego przemieszczenia rzeczy doszło. Zdaniem Sądu pierwszej instancji z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie, a to oznacza, że roczny termin przewidziany w art. 229 k.c. upłynął przed wniesieniem pozwu. Sąd ten uznał także i szeroko to uzasadnił, że brak w tych okolicznościach podstaw do przyjęcia sprzeczności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Jako podstawa umorzenia postępowania w części w której pozew został cofnięty wskazany został art. 355 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów procesu art. 98 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił:

1) naruszenie art. 229 § 1 k.c. przez uznanie przedawnienia roszczenia w sytuacji gdy nie doszło do zwrotu nieruchomości wobec: braku woli odebrania tej nieruchomości przez jej właściciela lub pełnomocnika, o czym świadczy brak jakiegokolwiek informacji w pismach pozwanego do powoda; braku wezwania powoda do odebrania nieruchomości przez pozwanego; braku wydania jakiegokolwiek dokumentacji dotyczącej nieruchomości przez pozwanego; uznania przez pozwanego długu wynikającego z bezumownego korzystania z nieruchomości w pismach z dnia 1 i 20 kwietnia 2010 r.

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez wybiórczą i dowolną ocenę dowodów i przyjęcie jedynie takich, które doprowadziły do uznania przedawnienia roszczenia z pominięciem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w tym dowodów świadczących o braku woli odebrania przez pełnomocnika (...) spółki jawnej nieruchomości bezumownie zajmowanej przez pozwanego, o czym świadczą: przesłuchanie powoda, pismo z dnia 15

stycznia 2010 r., ograniczenie zakresu pełnomocnictwa udzielonego przez powoda J. G., brak pewności co do daty wydania kluczy.

W oparciu o te zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i zasądzenie kwoty zgodnie z ostatecznym sprecyzowanym roszczeniem oraz zasądzenie kosztów postępowania. Powód wniósł ponadto o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z pisma z dnia 15 stycznia 2010 r. na okoliczność, że powód nie miał zamiaru przejmowania nieruchomości oraz pism z 1 i 20 kwietnia 2010 r. zawierających stwierdzenia mające charakter uznania niewłaściwego przez pozwanego długu. Konieczność powołania tych dowodów w apelacji, zdaniem powoda, wynika z uznania przez Sąd Okręgowy przedawnienia roszczenia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zawartego w niej zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który to zarzut, przez kwestionowanie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy, przede wszystkim oceny prowadzącej do ustalenia że doszło do zwrotu nieruchomości przez stronę pozwaną właścicielowi, zmierza w istocie do podważenia tej zasadniczej okoliczności będącej podstawą rozstrzygnięcia. Wbrew temu zarzutowi Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, nie przekraczając swobody w ocenie dowodów i ocenie tej dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W szczególności Sąd ten wyjaśnił dlaczego dał wiarę zeznaniom świadka I. Z., szczególnie co do momentu w którym J. G. wszedł w posiadanie kluczy od parowozowni, od tej daty bowiem biegł termin do wniesienia sprawy o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Uznał je za logiczne i spójne przyjmując także, że za wiarygodnością zeznań tego świadka przemawia fakt, że świadek nie posługiwał się w tych zeznaniach datami, ale wskazywał pewne okoliczności, które w powiązaniu z innymi ustaleniami faktycznymi w sprawie pozwalają na przyjęcie, że do przekazania kluczy od lokomotywowni doszło przed 18 stycznia 2010 roku. Sąd odmówił natomiast wiary w tym względzie zeznaniom świadka J. G. i wyjaśnił, że sam świadek G. nie był w tym względzie konsekwentny, bo raz zeznawał że żadnych kluczy od świadka Z. nie otrzymał, następnie natomiast podał, że nie sprawdzał do czego są klucze.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przewiduje, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, ramy której są wyznaczone przez przepisy procedury cywilnej, doświadczenie życiowe, zasady logicznego rozumowania, co razem wzięwszy, pozwala sądowi na wszechstronne, a przy tym racjonalne i bezstronne ocenienie przeprowadzonych dowodów i w oparciu o te kryteria, z jednej strony spojrzenie na zgromadzony materiał dowodowy jako całość, z akcentem na dostrzeżenie ewentualnych niespójności, z drugiej, dokonanie wyboru tych dowodów, które w sposób przekonujący pozwalają na ustalenie stanu faktycznego, będącego podstawą subsumcji. W ramach takiej oceny, włączone do niej być mogą, a nawet powinny, takie elementy jak zachowanie się strony, jej reakcja na dowody czy pobudki osobiste. Sąd pierwszej instancji te reguły oceny dowodów zastosował i wyjaśnił w szczególności dlaczego, mimo braku precyzyjnego podawania dat zdarzeń, w tym wydania kluczy, zeznania świadka Z. zasługują na wiarę. Dodać należy, zważywszy na uzasadnienie tego zarzutu zawarte w apelacji, że zarówno twierdzenia powoda, jak i jego ojca są, obok wykazanych już sprzeczności, niewiarygodne, chronią oni bowiem swój interes zwalczając ustalenia prowadzące do niekorzystnego dla nich rozstrzygnięcia. Nie może stanowić także okoliczności przesądzającej treść pisma powoda z dnia 15 stycznia 2010 roku (wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu zawarty w apelacji był bezprzedmiotowy, jako że Sąd Okręgowy dopuścił dowód z tego pisma na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 r.-karta 569 akt). W kontekście ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, nie bez znaczenia jest bowiem nie budzący wątpliwości zamiar strony pozwanej zakończenia korzystania z nieruchomości z dniem 31 stycznia 2009 r., wyrażony w sposób jednoznaczny w piśmie z 29 grudnia 2009 r. kierowanym do powoda ze wskazaniem, co także nie jest bez znaczenia, że od 15 stycznia 2009 r. pozwany zaprzestaje ochrony tego terenu. Dlatego, biorąc pod uwagę także wcześniejszy zamiar J. G. nabycia tej nieruchomości, co ujawnił w trakcie przesłuchania go w charakterze świadka (karta 233 akt), logicznym jest przyjęcie, że wobec tak zdecydowanej postawy pozwanego, J. G., będąc nie tylko pełnomocnikiem powoda w oparciu o pełnomocnictwo od niego, na

zakres i ograniczenia którego się powołuje, ale także pełnomocnikiem właściciela nieruchomości (ściślej użytkownika wieczystego), na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez (...) sp. j. reprezentowaną przez H. M. w dniu 10 grudnia 2009 r. (karta 26 akt), w pierwszej połowie stycznia, przed zaprzestaniem ochrony terenu, co skutkowało kradzieżą torów, przejął nieruchomość odbierając klucze od budynków lokomotywowni i nastawni, a pismo powoda z dnia 15 stycznia 2010 r. było już tylko reakcją na te zdarzenia. Dlatego, dokonując jedynie wspomnianej korekty w ustaleniach faktycznych Sądu pierwszej instancji, dotyczącej statusu prawnego spółki (...), która jak wynika z księgi wieczystej nieruchomości o którą tu chodzi (karta 22 akt), nie jest jej właścicielem lecz użytkownikiem wieczystym (co nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia), Sąd Apelacyjny uznaje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji za prawidłowe i uznaje za własne.

W tym miejscu odnieść się należy do argumentu powoda podniesionego zarówno w ramach omawianego wyżej zarzutu naruszenia prawa procesowego, jak i w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 229 § 1 k.c.). Chodzi o twierdzenie, że w pismach z dnia 1 i 20 kwietnia 2010 r. pozwany zawarł stwierdzenia, które należy traktować jako uznanie niewłaściwe długu wynikającego z bezumownego korzystania z nieruchomości. Powód wniósł przy tym o dopuszczenie dowodu z tych pism w postępowaniu apelacyjnym. Na wstępie zatem należy rozważyć, czy wniosek ten był dopuszczalny z punktu widzenia art. 381 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. W okolicznościach tej sprawy zgłoszenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z wymienionych dokumentów należy uznać za spóźnione, ich daty bowiem wskazują na to, że powód mógł się na nie powoływać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Uzasadnienie powołania tych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, sprowadzające się do stwierdzenia, że na skutek uwzględnienia przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia powstała potrzeba przeprowadzenia tych dowodów nie może zostać uwzględnione, zwrócić bowiem należy uwagę, że zarzut przedawnienia roszczenia powoda o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości przewidziany w art. 229 § 1 k.c., został podniesiony przez pozwanego na rozprawie 9 stycznia 2012 r. (karta 430 akt), zaraz po tym jak został ujawniony przez świadka Z. fakt przekazania J. G. kluczy. Powód miał zatem wystarczająco dużo czasu aby powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji dowody, które jego zdaniem wskazywały na bezzasadność tego zarzutu. Dlatego zachodziły podstawy do pominięcia omawianych dowodów w postępowaniu apelacyjnym bez wydawania stosownego postanowienia w tym przedmiocie na rozprawie apelacyjnej, powód bowiem oraz jego pełnomocnicy na tę rozprawę nie stawili się, i nie było potrzeby podejmowania czynności procesowej, co do której mogłoby być zgłoszone zastrzeżenie do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c.

W związku z powyższym, wobec ustalenia, że strona pozwana przekazała w styczniu 2010 roku nieruchomość, z której wcześniej w zakresie torowiska i budynków korzystała, należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości, biorąc pod uwagę wniesienie pozwu w marcu 2011 roku, uległo przedawnieniu, od daty zwrotu rzeczy (nieruchomości) upłynął bowiem przewidziany w art. 229 § 1 k.c. termin roczny, który nie został przerwany. Na aprobatę zasługuje argumentacja Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, zwłaszcza stanowisko odnoszące się do interpretacji pojęcia „zwrotu rzeczy” użytego w tym przepisie. Istotnie bowiem właściciel (użytkownik wieczysty) może dochodzić roszczeń o wynagrodzenie (przy czym nie mają one charakteru świadczeń okresowych jak wynikałoby to ze sformułowania żądań odsetkowych powoda), z uwzględnieniem ogólnych terminów przedawnienia zawartych w art. 118 k.c., z tym zastrzeżeniem, że po wydaniu rzeczy obowiązuje dodatkowy roczny termin, liczony od daty jej zwrotu. Ten zwrot należy wiązać nie tylko ze świadomym przekazaniem rzeczy przez dotychczasowego posiadacza właścicielowi (użytkownikowi wieczystemu), lecz w istocie z każdą sytuacją, w której właściciel uzyskał możliwość bezpośredniego władztwa nad rzeczą, a dotychczasowy posiadacz to władztwo utracił i chociaż pojęcie zwrotu rzeczy, nie jest zdefiniowane ustawowo, to nie powinno budzić wątpliwości, że zwrot rzeczy polega na odzyskaniu nad nią faktycznego władztwa przez właściciela, dlatego nie może on skutecznie odmówić przyjęcia zwracanej mu przez posiadacza lub dzierżyciela rzeczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97). W wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 maja 2002 r., wydanym w sprawie I ACa 1400/01 (OSA 2004/3/9), Sąd ten stwierdził, że art. 229 k.c. nie określa wprawdzie bliżej pojęcia „zwrotu rzeczy” jednak nie można przyjąć, że ogranicza się ono do sytuacji,

gdy następuje fizyczne wydanie jej przez posiadacza właścicielowi. Określenie to należy rozumieć tak by było ono adekwatne dla wszystkich wypadków odzyskania przez właściciela władztwa nad rzeczą. Zgodzić się należy także z Sądem Okręgowym, że za szerokim rozumieniem terminu "zwrot rzeczy" przemawia również potrzeba, aby niepewne stany związane z posiadaniem rzeczy przez osobę niebędącą jej właścicielem jak najszybciej likwidować i temu mają służyć krótkie terminy przedawnienia roszczeń właściciela i posiadacza przewidziane w art. 229 k.c. oraz taka wykładnia użytych w tym przepisie określeń, która sprzyja temu celowi. Dlatego, przyjmując raz jeszcze za prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, zwłaszcza w zakresie skutecznego zwrotu nieruchomości przez pozwanego przedstawicielowi właściciela (użytkownika wieczystego) w styczniu 2010 roku, należało uznać, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, termin przedawnienia nie został przerwany przez uznanie roszczenia przez pozwanego (art.123 § 1 pkt 2 k.c.), a podniesienie zarzutu przedawnienia, w okolicznościach tej sprawy, nie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), z przyczyn na które wskazał Sąd pierwszej instancji.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając w oparciu o przepisy art. 98 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz.U. z 2013 r., poz. 490).